

Kandyd

czyli
 optymizm





Voltaire

Kandyd

czyli
optymizm

Voltaire

Kandyd

czyli
optymizm

(Candide, ou l'Optimisme)

TŁUMACZENIE: **TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI**

REŻYSERIA I ADAPTACJA: **SŁAWOMIR NARLOCH**

SCENOGRAFIA: **MAKS MAC**

MUZYKA: **JAKUB GAWLIK**

PROJEKTOWANIE DŹWIĘKU: **KATARZYNA GAWLIK**

KOSTIUMY: **ANNA ADAMEK**

CHOREOGRAFIA: **EWA MOCIAK**

ŚWIATŁO: **KAROLINA GĘBSKA**

PRZYGOTOWANIE WOKALNE: **MAGDALENA CZUBA**

ASYSTENT REŻYSERA: **MICHAŁ DAREWSKI**

INSPICJENTKA-SUFLERKA: **IZABELA SMUŻNY**

W adaptacji wykorzystano:
Poema o zapadnięciu Lizbony Voltaire'a w tłumaczeniu Stanisława Staszica
Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego
Tęskność na wiosnę Franciszka Karpińskiego

OBSADA:

KANDYD – **IGOR TAJCHMAN**

KAKAMBO, ŻIGOLAK – **MACIEJ RANISZEWSKI**

LEKARZ WOJSKOWY, JEZUITA – **ŁUKASZ IGNASIŃSKI**

MATKA, NIMFA, TANCERKA EROTYCZNA – **ADA DEC**

FRANCISZKANIN, ŻYROFLA – **PAWEŁ KOWALSKI**

KOBIETA ZAŚLUBIONA, ROBERTA WILSON –
MATYŁDA PODFILIPSKA

KOBIETA UKRZESŁOWIONA, MARKIZA DE PAROLIGNAC –
ANNA MAGALSKA

KOBIETA UKRZESŁOWIONA, LUCA DE BOIS –
MARIA KIERZKOWSKA

PANGLOSS, ANDRZEJ WRÓBLEWSKI – **MICHAŁ DAREWSKI**

MĘŻATKA, PAKITA – **AGNIESZKA WAWRZKIEWICZ**

ISSACHAR, PAPUGA, WENECJANIN, GUBERNATOR –
MATEUSZ GUZOWSKI (GOŚCINNIE)

STARA, KELNERKA – **JULIA SOBIESIAK-BORUCKA**

KUNEGUNDA, TANCERKA EROTYCZNA – **KARINA KRZYWICKA**

KASTRAT, ŚPIEWACZKA OPEROWA – **MAGDALENA CZUBA**
(GOŚCINNIE)

LEKARZ WOJSKOWY, MARCIN – **JAROSŁAW FELCZYKOWSKI**

MOJRA – **JOLANTA TESKA**

ŻOŁNIERZ, PAPUGA, ŻIGOLAK – **RADOSŁAW SZURA**
(GOŚCINNIE)

ŻOŁNIERZ, PAPUGA, ŻIGOLAK – **RADOSŁAW KUBIAK**
(GOŚCINNIE)

GŁOS – **KRYSTYNA CZUBÓWNA**

PREMIERA:

26 KWIETNIA 2026

DUŻA SCENA



Wszystko jest jak najlepsze w najlepszym z możliwych światów.

Voltaire, *Kandyd*

• • •

Kandyd jest satyrą na optymistyczną filozofię Leibniza, będącą wówczas w modzie; Wolter używa tu bardzo zręcznie argumentu ad hominem, sprowadzając rzecz z wysokości metafizycznych na ziemię i wydobywając, siłą kontrastu, efekty nieodpartego komizmu (...).

Ale nie tylko przeciw filozofii Leibniza wymierzone jest ostrze satyry: nie mniej zwraca się ono przeciw tym, którzy, prawiąc o nieskończonej dobroci Opatrzności, nie tylko głusi są na niedole ludzi, ale jeszcze ich, w imię dobrotliwych niebios, przymnażają.

Jeżeli wierzyć *Wyznaniom* Rousseau, geneza *Kandyda* była następująca.

Wstrząśnięty wiadomością o trzęsieniu ziemi w Lizbonie, Wolter napisał poemat pod tytułem *Na ruinę Lizbony*. Rousseau, jak pisze „uderzony, iż widzi tego biednego człowieka, przywalonego, aby tak rzec, pomyślnością i sławą, jak gorzko wciąż deklamuje przeciw nędzom życia i znajduje ustawicznie, że wszystko jest złe, powziął szalony pomysł, aby mu przemówić do duszy i udowodnić mu, że wszystko jest dobre”. Napisał doń list, na który Wolter przyrzekł mu odpowiedź; ta odpowiedź ukazała się po kilku latach, był nią *Kandyd*.

Tadeusz Boy-Żeleński, *Od tłumacza*

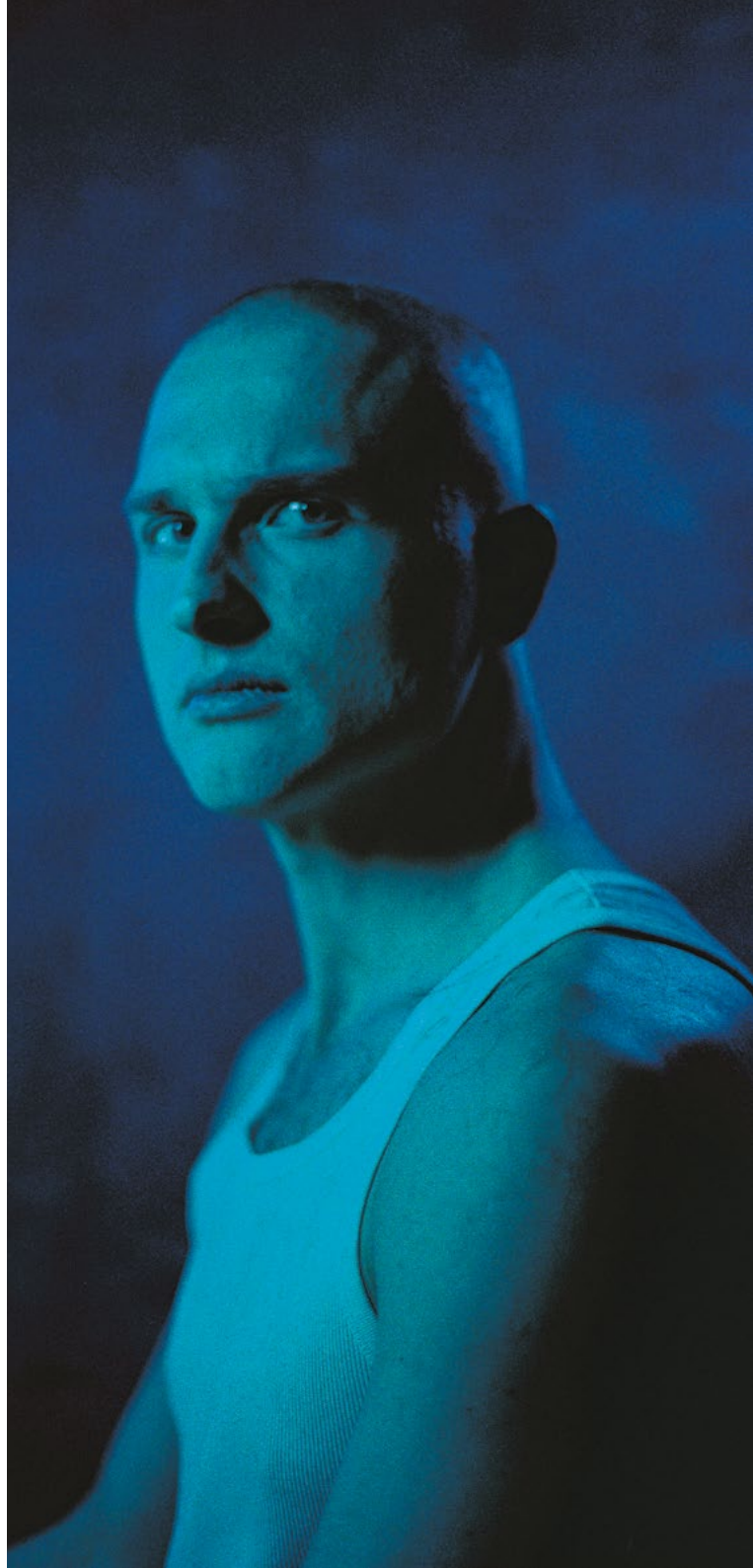
Dość mamy wiary by nienawidzić
i prześladować, a nie dość by
kochać i wspierać.

Voltaire, *Traktat o tolerancji*

• • •

WIEK XVIII we Francji wyraził się wejściem do kultury i literatury nowych, mieszczańskich bohaterów, którzy istnieli w niej dotychczas jako postaci marginesowe, przeważnie komiczne, nieposiadające prawa do przeżywania wielkich i szlachetnych uczuć. Awans ich dokonywał się w ostrym starciu ze wzorcami i mitami kultury feudalnej. [...] Nowy bohater mieszczański wkraczający do literatury wraz ze swoimi konfliktami i programem pozytywnym nie mieścił się w dotychczas używanych gatunkach klasycystycznych. Pojawiają się twierdzenia, że poezja (klasycystyczna!) nie potrafi wyrazić uczuć i myśli współczesnego człowieka. Dlatego też następuje wielki awans prozy, uważanej za bardziej demokratyczny środek ekspresji literackiej, główne problemy epoki zostały zawarte w formach spychanych dotychczas na margines, jak powieść czy w wyrażnie antyklasycystycznych gatunkach teatralnych, jak drama mieszczańska i opera komiczna.

Mieczysław Klimowicz *Problemy literatury*





Ta książka to on sam; żadne dzieło nie odzwierciedla w takim stopniu autora. Jest tam cała jego myśl, wszystkie jego dziwactwa, tiki, jest nawet odpowiedź na list J.J. Rousseau o Opatrzności. Podczas gdy optywa w rozkosze, cierpliwie i rozsądnie wypracowane w trudzie i zbytku, nęka go i oburza widok świata, który go otacza: lizboński kataklizm, wojna siedmioletnia, która pustoszy Europę, Kanadę, Indie. Francja jest zrujnowana, Niemcy spływają krwią wszystkich krajów europejskich, znów płoną stosy w Hiszpanii i we Włoszech, a ich dymy niby piekielne kadzidło przesłaniają niebo wieku Oświecenia. Wolter zastanawia się czy jego szczęście jest w takim świecie absurdem, czy też absurd tkwi w bezgranicznej i nieuzasadnionej nędzy, na której pastwę świat został wydany. W każdym razie to skandal dla Rozumu, a tego okrutnego absurdu nie można obdarzyć mianem Opatrzności. Z tego powszechnego i nieodwracalnego skandalu stworzył *Kandyd*, wartką i lekką powiastkę, którą poczytano za książkę amoralną, której wstydził się trochę i on sam, którą nazwał „bzdurą” udając, że jest mniej poważna, niż na to wygląda krótko mówiąc, powiastka ta jest niemal dziełem bezkresnej rozpacz. Niemal, bo gdy rozpacz sięgnęła ostatecznych granic, byłaby przesadna, sprzeczna z zasadami przyzwoitości, dobrym smakiem i człowieczeństwem, które winno zachować umiar we wszystkim nawet w rozpacz. Gdyby rozpacz była przesadna, byłaby fałszywa. Tymczasem *Kandyd* dźwięczy czysto jak kryształ.

Pozwala na uśmiech i to w ten sposób ratuje ludzkość od rozpacz. Wszystko w człowieku jest słabe, jest kruche, on sam pada ofiarą krwiożerczych bóstw i fatalizmów, może jednak z nich szydzić, są one bowiem głupie. Dla człowieka owa gra jest okrutna, ale uwłaczająca jest tylko dla bezmyślnego fatum. [...]

Kandyd to wdzięk inteligencji, niedoścignione arcydzieło nie tylko człowieka, lecz tysiącletniego już języka, który osiąga swoje apogeum i na przestrzeni paru stron oddycha swobodnie, nim zacznie zstępować.

To także nieosiągalny szczyt najdoskonalszej frywolności, tej co rodzi się w człowieku, który pojął całą swoją nędzę i który pojął zwłaszcza, że przewycięży ją tylko lekkością. W tej powiastce skrytykowały się raz na zawsze pozbawione złudzeń, ale nie uroku i śmiałości, prawdy cywilizacji, która już się chyli ku upadkowi, a którą jednym pociągnięciem *Kandyd* ocalił dla wieczności.

Jean Orieux, Wolter, czyli Królewskość ducha

...

Uprawiajmy nasz ogródek.

Voltaire, *Kandyd*



Są jednak takie kwestie, które się na wojnie nie zmieniają i są nimi ludzie, którzy się na nich znajdują i o których piszę. Mimo że mijają lata, a konflikty się zmieniają, to losy ludzi są bardzo podobne do tych, które znamy z innych opowieści o wojnach z przeszłości. Może dziś mamy inne sposoby komunikacji, bo są telefony komórkowe, powszechnie dostępny Internet, możemy się szybciej przemieszczać, ale tak naprawdę to są subtelne zmiany. Co do zasady cierpienie i tragedia, które przynosi wojna, są takie same, niezależnie od tego, jak te technologie się zmieniają.

Fragment wypowiedzi Pawła Pieniążka z wywiadu przeprowadzonego przez Sylwię Górę *Człowieka nie da się tak łatwo złamać.*

Voltaire

Właściwie nazywał się François-Marie Arouet (1694-1778), francuski pisarz, historyk i filozof, publicysta, jedna z głównych postaci francuskiego Oświecenia. Prześladowany za śmiałość poglądów, wiele lat spędził poza granicami Francji. Jest autorem tragedii, m.in.: *Edyp*, *Zaira* i *Meropa* (łączących w sobie tradycje tragedii klasycznej z sentymentalizmem), eposu narodowego *Henriada* oraz poematu heroikomicznego *Dziewica Orleańska*. Był wybitnym publicystą, zaangażowanym we wszystkie ważniejsze wydarzenia epoki. Do jego największych osiągnięć w tej dziedzinie należą m.in. słynne *Listy filozoficzne* i *Traktat o tolerancji*. Prace historyczne zawierają w sobie nowatorskie wówczas pojęcie historii jako procesu rozwoju cywilizacji. Najtrwalsze wartości reprezentują w jego dorobku powiastki filozoficzne, z wdziękiem, fantazją i humorem poruszające problemy filozoficzne i społeczne; m.in. *Tak toczy się świat* (1746), *Zadig* (1747), *Kandyd, czyli optymizm* (1759), *Prostaczek* (1767). Był też autorem przenikniętego racjonalizmem i krytycyzmem *Słownika Filozoficznego* i współtwórcą *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej*.

Sławomir Narloch

Kaszub, Kociewiak i Borowiak w jednym ciele. Absolwent Wydziału Reżyserii Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Jeden z założycieli, dyrektor, reżyser, autor scenariuszy i wielu tekstów piosenek do spektakli muzycznych niezależnego Teatru Pijana Sypialnia, który działa w Warszawie od 2012 r. Pomysłodawca cyklu „Teatr na leżakach”. Na deskach teatrów instytucjonalnych debiutował w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi spektaklem *Listy na (nie)wyczerpanym papierze* na podstawie korespondencji i twórczości Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory. W ramach Sceny Młodych jego przedstawienie *Kamień* na podstawie książki Bronki Nowickiej, było prezentowane na Scenie Studio Teatru Narodowego w Warszawie. Do tej pory zrealizował m.in.: widowisko muzyczne *Alicji Kraina Czarów* oraz *Grę snów* Augusta Strindberga (Teatr Narodowy w Warszawie), *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego i *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza (Teatr im. Stefana Jaracza w Olsztynie), *Korepetycje z miłości* Flavii Coste (Teatr Powszechny w Łodzi), *Chłopki* Joanny Kucieli-Frydryszak (Teatr Współczesny w Warszawie). W teatrze im. Wilama Horzycy przygotował spektakl muzyczny *Tajemniczy ogród* Frances Hodgson Burnett. Jego spektakl *Oratorium o mleku*, który powstał na zaproszenie Festiwalu Nowe Epifanie otrzymał Nagrodę Stowarzyszenia Autorów ZAiKS na Festiwalu Forum Młodej Reżyserii w Krakowie. Sławomir Narloch jest również laureatem Wyróżnienia im. Zygmunta Hübnera – Złoty Prolog 2025.



Dyrektor – Renata Derejczyk
Z-ca dyrektora ds. artystycznych – Piotr Ratajczak
Kierownik literacka – Beata Banasik

Teatr im. Wilama Horzycy
Plac Teatralny 1
87-100 Toruń

telefony: 56 622 52 22, 56 622 12 45 (sekr.),
56 622 50 21, 56 622 50 22 (centr.)
e-mail: sekretariat@horzycy.pl
www.teatr.torun.pl

Biurowo Obsługi Widzów
czynne od poniedziałku do piątku w godzinach: 9:00-16:00,
w soboty 10:00-14:00,
telefony: 56 622 55 97, 654 90 74, 622 55 66
e-mail: bow@horzycy.pl
Kasa biletowa czynna od wtorku do soboty w godzinach: 10:00-14:00
i 15:00-19:00, w niedziele 15:00-19:00
telefon: 56 622 30 70

Zespół techniczny:
Obsługa spektaklu:
brygadzysta sceny – Piotr Drost
montażysta – Tomasz Węgierski, Patryk Weredycki, Piotr Rutkowski
światło – Sławomir Słowikowski
dźwięk – Jakub Krikel, Michał Jakubowski, Paulina Pik-Leszko
garderobiane – Izabela Baranowska, Anna Krajewska,
Jolanta Rysmanowska, Agata Zalewska
charakteryzacja – Anna Czapnik-Nogaj, Joanna Kozłowska
rekwizyty – Barbara Poczwardowska

Kierownik techniczny: Tomasz Baranowski
Mistrzowie pracowni:
krawieckiej – Lidia Krzywdzińska
oświetleniowej – Waldemar Boruń
akustycznej – Jakub Krikel
multimedialnej – Waldemar Dziomba
rekwizytorskiej – Barbara Poczwardowska
stolarsko-ślusarskiej – Robert Kowalski

Specjalistka ds. produkcji: Aneta Belcik

Redakcja: Beata Banasik
Opracowanie graficzne: Nika Tarnowska
Zdjęcia: Marek Zimakiewicz

w programie wykorzystano:

Tadeusz Boy-Żeleński, *Od tłumacza (wstęp do Kandyda)*, wolnelektury.pl
Mieczysław Klimowicz *Problemy literatury*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia*,
pod red. Bogusława Leśnodorskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971.
Jean Orieux, *Wolter, czyli Królewskość ducha* (przekł. Krystyna Arustowicz),
PIW 1986.

Fragm. wypowiedzi Pawła Pieniążka z wywiadu przeprowadzonego przez
Sylwię Górę *Człowieka nie da się tak łatwo złamać*, kulturaliberalna.pl



partner teatru



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Instytucja kultury Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



zeskanuj kod QR,
żeby dowiedzieć się
więcej o spektaklu



sezon 2025/2026